

Uważaj czego pragniesz

Pih

Jestem ponad, popatrz, myślę całkiem trzeźwo,
Niski strop nie jest granicą, a niebo,
Wszystko będzie dobrze, nie skończę na dnie,
Pieprzyć wskazówki typu: Uważaj czego pragniesz,
Piękna pogoda, dzień będzie długi,
Jedna z tych bezcennych rzeczy, które można kupić,
Które można kupić, dokładnie, które można kupić,
W szklance pływa na wpół roztopiony lód,
Przez gardło spływa niepokoju chłód, młody Bóg,
Ten smak rozpoznaj, krew niesie po ciele,
Czysta ambrozja, nie czuję już wiele,
Dzieciak, to jest to, co racja to racja,
Jak to napierdalała po synapsach

Teraz w sieci pająka, szklany wzrok po zabawie,
Promień słońca przebył kosmos by paść na gównu w trawie,
Uważaj czego pragniesz - to było złą wróżbą,
Wiesz o tej chwilę później, kiedy jest już za późno,
Nalewasz sobie wódki, ale jej nie pijesz,
Masz w ustach szluga, ale go nie palisz,
Patrzysz w TV, ale nic nie widzisz,
Syf spuszczoney w kiblu znika w oddali,
Kiedy po gardle spływa Ci jeszcze towar,
Dopada Cię znienacka nerwica frontowa,
Szklanka zimnej wódki w spoconych dłoniach,
W jednej osobie - strażak piroman,
Oprawcy są w domu, chcesz schować się pod łóżko,
Zdzierać tapety, w kontaktach szukać pluskiew,
Wpadasz w koleiny, których wrogom się nie życzy,
Oczy wytrzeszczone, nie przez nadczynność tarczycy,
Co jest, gdzie, jak - już tego nie ogarniesz,
Pumeksem ścierasz linie papilarne,
Gdzie zostawiłeś odciski palców,
Nosisz twarz dziada, który nawiał z domu starców,
Modlisz się do Boga, myślisz zaczynają pościg,
Bez szacunku, bez odrobiny godności,
Niebo przeszło z indygo w czerń, ma dziś padać,
Cisza nie ma końca, czas zastygł na zegarach.

Jedna z tych bezecnych rzeczy, które można kupić...